CZĘŚĆ XXI. № 9. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{2}{14}$ LUTEGO.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg $\frac{1}{13}$ *Lutego.*

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 28 Stycznia Wileński Wojenny, Grodzieński, Miński i Białostocki Jenerał-gubernator, Jenerał-porucznik xiążę *Dołgorukow 1*, mianowany Jenerał-gubernatorem Czerniliowskim, Połtawskim i Charkowskim z pozostaniem Jenerał-adjutantem.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 12 tegoż m. Dowodzca od wodowej brygady grenadyerów Kaukazskich, Jenerał-major *Simborski* mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy s koroną.—Wykreśla się ze spisów zmarły Naczelnik garnizonów artyl. okręgu Kaukazskiego, Jenerał-major *Ładyżenskoj*.

WIADOMOŚCI Z CHIWY.

Jenerał adjutant Perowski donosi, z dnia 5 Stycznia, że po wypoczęciu wojsk pod warownią Ati-jakszi, nad rzeką Emba, oddział ciągnący pod jego dowodztwem na Chiwę, zaczął posuwać się od tego punktu eszelonami, idąc jak przedtem we cztery kolumny, w kierunku drugiego okopu pod Ak-Bulak. Garnizon z choremi pozostał w okopie Ati-Jakszi. Zimno w ostatnich czasach zmniejszyło się do 16—22 stopni, ale głębokie śniegi utrudzały pochód oddziału. Wojska dobrze znoszą trudy tej wyprawy, liczba chorych zmniejsza się; konie dotąd są w dobrym stanie. Sułtan Kirgiz-Kajsaków, Podpułkownik *Bajmohammed-Ajczuwakow* przyłączył się do wyprawy z oddziałem Kajsaków. Niema żadnej wiadomości o nieprzyjacielu, który cofnął się w kierunku Karatamane, po pierwszém spotkaniu z wojskami wyprawy.

— J. C. M. d. 19 z. Grud. r. raczył potwierdzić etat osobnego oddziału przy Departamencie Oswiecenia do interesów Warszawskiego Szkolnego Okręgu. Ogólna summa na ten przedmiot rocznie wyznaczona 10,005 r. 71½ k. sr. ma się wypłacać w półrocznych ratach z dochodów Królestwa Polskiego. Nowy ten oddział będzie się nazywał trzecim, a oddział rachunkowy który dotąd był trzecim, ma nadal nazywać się czwartym.

— W skutek Ukazu 24 Grudnia 1839 r. ogłoszonego w zaprzeszłym N. Tyg. mają odejść 1) do Kowieńskiego powiatu od Trockiego 17207 dusz, od Szawelskiego 426 d. od Wiłkomierskiego 343 d. i od Rosieńskiego 10,090 d. w ogóle 28,066 d. 2) do Nowoalexandrowskiego od Wiłkomierskiego 27,082 dusz. 3) wzdłuż granicy powiatów Upitskiego i Szawelskiego, mają odejść na wzajem od pierwszego do drugiego 4689 d., a od drugiego do pierwszego 521 d. Nadto od Wiłkomierskiego przyłączy się do Upitskiego powiatu 6,987 d. 4) w zamianę części od Wiłkomierskiego powiatu wyżej odłączonych do powiatów Nowo-Alexandrowskiego, Kowieńskiego i Upitskiego tudzież kilku parafij do Zawilejskiego powiatu w liczbie 4,000 d., przyłączyć do niegoż 5,399 d. od Wiłkomierskiego powiatu. 5) Do powiatu Wileńskiego przyłączyć 14,378 d. od Trockiego, co wyniesie po mającem się uczynić odłączeniu 68,173 d. całej ludności. 6) Między powiatami Szawelskim, Rosieńskim i Telszewskim mają zajść takie zmiany: od powiatu Szawelskiego odejdą do Rosieńskiego 3 parafije: Poszylska, Cytowianska i Rosieńska, bliższe Rosień niż Szawel. W tych parafijach jest dusz 1448. Od Rosieńskiego przejdą do Telszewskiego powiatu wsi: Gropszczo, Kieturak i Szamajć, zawierające 106 dusz.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

(s 1go Departamentu.)

1) *16 Stycznia b. r.* O cenie podług jakiej mają być przedawane trunki w miejscach pogranicznych powiatów przylegających do Gubernij uprzywilejowanych.

2) *19 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. CESARZA o umniejszeniu na rok jeden cła od soli zagranicznej przywożonej do Bessarabii.

3) *22 tegoż m.* Z ogłoszeniem następującego Ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi d 27 Grudnia z. r. «Aby ułatwić włościanom skarbowym sposoby do najmowania ochotników do służby wojskowej i do nabycia kwitów rekruckich (зачетныя квитанціи), Uznaliśmy za stosowne potwierdzić ułożone w tym celu przez Ministra dóbr. Państwa i w Radzie Państwa przejrzane prawidła o najmowaniu rekrutów i przesyłając je Rządzącemu Senatowi Roskazujemy przywodzić je do skutku w sposobie proby w tych gubernijach,które będą wyznaczane szczegolnie na każdy raz Naszemi roskazami»

4) *17 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza objaśnienia ukazu 29 Kwiet. 1839 r. o przywilejach służby w gubernijach Orenburskiej, Archangelskiej, Ołoneckiej i Wiatskiej.

5) *18 tegoż m.* Z ogłoszeniem postanowienia N. Cesarza dozwalającego Kozakom Małorossyjskim przechodzić narówni z włościanami skarbowemi do stanów nieopłacających podatku.

6) *20 tegoż m.* Z ogłoszeniem postanowienia N. Cesarza aby dymissionowani żołnierze, posiadający grunta, należeli i do składania zapasów żywności zbieranych na publiczną potrzebę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 28 Stycznia. Parlament Cesarski, Izba Lordów. Na posiedzeniu 23 b. m. po zażądaniu przez lorda Londonderry złożenia Konwencyi Hiszpańskiej, lord Strangford zapytywał ministrów czy prawdą jest że do Paryża przybył poseł z Montevideo z propozycyą od Rządu tamecznego iżby Francya wzięła ten kraj pod swoją opiekę, w takim sposobie jak wyspy Jońskie zostają pod opieką Anglii. Lord Melbourne odpowiedział iż nieodebrano o tém nic urzędowego. Następnie lord Ripon, dziwiąc się że w mowie od Tronu zamilczano o stanie Skarbu, żądał złożenia rachunków porownawczych dochodu i wydatku z ostatnich lat pięciu; wniosek ten izba przyjęła. W odpowiedzi lordowi Ripon, lord Melbourne wyraził między innemi, iż nie wypiera pomnażania się stosunkowego wydatków, ale te są niezbędne do utrzymania w całości Państwa i że niema obawy o Irlandyą, iżby na nowo zakłócona tam była spokojność; co do Kanady niepodobna jeszcze zmniejszyć tam liczby wojska. Zresztą gdy inne Mocarstwa powiększyły znacznie swoje floty, niemożna było niepowiększyć także i angielskiej.

Izba Niższa, która tymczasowie w Komitecie subsydiów przyjęła była wniosek o udzieleniu Xięciu Albertowi 50,000 funtów rocznie, rozbierała następnie ten przedmiot na posiedzeniu 27 Stycznia. Pierwszy wniosek P. Hume, który żądał zmniejszenia tego udziału do 21,000 f. został odrzucony większością 305 głosów przeciw 38, ale wniosek podany przez pułkownika Sibthorpe, ażeby zamiast 50, wyznaczyć Xięciu 30 tysięcy funtów, izba przyjęła następnie większością 262 głosów przeciw 158. Dziś sir J. Yarde Buller złożył izbie Niższej swój wniosek, ażeby Izba oświadczyła, że Ministerstwo, jak jest dziś złożone, nieposiada jej zaufania. Mniemają że rozprawy będą trwały około tygodnia i że ministrowie będą mieli od 12 do 15 głosów większości.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń izby Niższej lord John Russell w czułych wyrazach dziękował głowie partyi torysów, sirowi Rob. Peel, za to że w sprawie xięgarza Stockdale głosował za jego wnioskami i tym sposobem przyłożył się do utrzymania przywilejów izby. (Sprawa ta, powstawszy z błahej okoliczności, wyrodziła się w nader ważne zagadnienie przez swoje skutki. W izbie Niższej i z jej rozkazu, było w roku przeszłym złożone zdanie sprawy o stanie więzień. Sprawozdawca, mówiąc o więzieniu Newgate, powiedział że tam między więźniami krążą złe xiążki, powiększej części wydawane przez P. Stockdale. Ten raport był wydrukowany przez P. Hansard, drukarza izby Niższej, na mocy przywileju którego używa, i ztąd sprawa wszczęta przez P. Stockdale o ujmę czci, której dotychczasowe skutki wiadome są czytelnikom. Ale dalszych następności nikt przewidzieć nie może z takiego starcia się władzy prawodawczej z sądowniczą. Nadto inne jeszcze łączą się tu względy. Ministrowie i całe stronnictwo whigów, do którego należą, ciągle usiłują podnieść znaczenie i wpływ izby Niższej. która reprezentuje gminy, a przez to osłabić znaczenie izby lordów. Ultra-torysowie są więc za tém, aby Sąd Ławniczy utrzymał się przy swym wyroku, i żeby przez to izba Gmin była poniżona. Rachowali oni w tém na swym reprezentancie w tej izbie, sirze Peel, ale pokazuje się że uczucie godności izby przemogło w nim ducha partyi. Sprawa ta więc jest dwojako ważna: jako zajście i między władzami i między stronnictwami.)

— W wyższej Kanadzie wniesiono adres do Królowej, prosząc izby w razie połączenia prowincyj, po kilku latach wszystkie obrady władzy prawodawczej odbywały się w języku angielskim. Nadto wyżsi Kanadyjczycy żądają dla siebie liczebnej przewagi w zgromadzeniu Prawodawczem, przeniesienia do ich prowincyi siedliska Rządu, i innych korzyści, które spotkają najżywszy opor ze strony mieszkańców Niższej Kanady. Podług ostatniego popisu; ludność Kanady Wyższej wynosi 400,360 mieszkańców. Większość jest protestantów z rozmaitych sekt, wszakże liczy się też 43,000 katolików. Na tej ludności, w czasie popisu 134,760 mieszkańców oświadczyli, że do żadnej religii nie należą.

— W gazecie *Courier* czytamy następne szczegóły: «Koruna która ma zdobić suknię ślubną Królowej Wiktoryi, arcydzieło sztuki, wyrobiona została w małej wsi Beer, o 10 mil od Hornton, pod kierunkiem panny Bidney, która umyślnie jeździła do Londynu dla odebrania rozkazów Królowej względem tej roboty. Przeszło 200 dziewcząt pracowało nad tą koruną od Marca do Listopada przeszłego roku. Przemysł ten tak był w ostatnich czasach upadł, że

zamówienie takiej roboty było prawdziwém dobrodziejstwem i biedne te kobiety błogosławią dobrą Królowę. Ta prze-pyszna koruna ma 4 yardy (więcej nieco niż łokci) długości, a ⅝ yarda szerokości. Wzory w które jest wyrobiona, przechodzą w bogactwie i smaku wszystko co gdziekolwiek dotąd widziano. Dla tego żeby ten strój pozostał jedynym w świecie, natychmiast po ukończeniu zniszczono wszystkie rysunki i modele jego. Zasłona, którą Królowa będzie miała na głowie, półtora yarda długa i tyleż szeroka, kosztowała też sześć tygodni pracy 224 hafciarkom.»

— W Londynie i okolicach 21 Stycznia panowała jedna z najokropniejszych burz jakie pamiętają. Szczególniej na Tamizie niemało ludzi zginęło i wiele statków mocno zostały uszkodzone. Wielka liczba drzew wyrwanych z korzenia daje się widzieć w parkach i na bulwarach. Tenże uragan nawiedził w tymże dniu Liverpool. Mnóstwo nieszczęśliwych przypadków zdarzyło się na morzu w bliskości tego portu.

Paryż 30 Stycznia. Podług «Journal des Débats», jenerał Sebastiani opuści stanowisko poselskie w Londynie i zastąpiony zostanie przez P. Guizot; wczora marsz. Soult i P. Guizot mieli długie u Króla posłuchanie.

— Woda na Sekwanie znacznie wezbrała i nie przestaje przybywać.

— Posiedzenia Izby deputowanych nie miały interesu. Izba Parów jest dotąd jeszcze na namowie w sprawie o rozruchy.

— Projekt prawa o cukrach, mający być wniesionym do izb przez ministrów, zawiera w skróceniu następne postanowienia: Cukier tak przywozowy jak krajowy, ulega jednostajnej opłacie po 49 franków, 50 centimów od 100 kilogrammów. Taka była dawniej opłata od cukru przywozowego.

Na wynagrodzenie straty pochodzącej z takiego zrównania, przeznacza się 40,000,000 franków, na rzecz fabrykantów cukru krajowego.

Tym sposobem cukier kolonijalny, czyli przywozowy ulega nadpłacie 10 frank. ale Rząd zachowuje sobie prawo podniesienia jej przez własny wyrok (par ordonnance,) kiedy to za przyzwoite uzna.

Wnosząc rzecz o wynagrodzeniu minister handlu zawarował sobie, że ten środek znaczyć ma tylko ścisłą sprawiedliwość i dobre chęci Rządu, ale nie żadne prawo.

— Wielka burza panowała w Paryżu w nocy na 25 Stycznia. Czekają z morza smutnych wiadomości.

Alexandrya 28 Grudnia. Mehemet-Ali wydał wyrok, którym znosi wszystkie kwarantany w Egypcie. Europejczycy są w rozpaczy z tak przeciwnego powszechnemu zdrowiu postanowienia.

Hiszpanija. Po 23 Stycznia stolica była spokojna. — Jenerał Espartero mianowany został kapitanem jeneralnym Katalonii. — W Malaga było pokuszenie o rozruchy, ale zapobieżono im w porę.

Wiedeń 24 Stycznia. Umarł tu hrabia *Clam-Martinitz*, feldmarszałek-lejtnant, jenerał-adjutant Cesarski i Naczelnik wydziału wojny w Radzie Stanu.

— Xiężniczka Wiktorya Saxe-Cobourg, którą poślubia Xiążę de Nemours', jest wyznania katolickiego, równie jak i brat jej, Król Portugalski.

MOWA KRÓLA JMCI SZWEDZKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

«Od wielu już lat rozchodziły się projekta zmiany naszej reprezentacyi, i przed zamknięciem ostatniego Sejmu przyniesione mi były prośby o przekształcenie formy Rządu. Pakta zasadnicze wskazały sposób, w jaki zmiany mogą być dokonywane, i stosując się do nich naród może spodziewać się że wezmę pod rozbior przełożenia jakie mi będą uczynione przez Stany Powszechne z interesem i gorliwością, jakiej tak ważny przedmiot wymaga. Wszystko co może dążyć do ustalenia szczęścia i pokoju narodowego będzie przedmiotem całej mojej uwagi. Nokoniec cokolwiek będzie do wykonania podobném i pożyteczném nigdy przeze mnie odrzuconém nie zostanie.

«Postrzegacie zapewne potrzebę ważnego ulepszenia, przez nadanie najwyższemu w kraju sądownictwu niepodległości, która tak mu jest niezbędną. Swobodny w swojej rozwadze sędzia niepowinien być niczém od niej odrywany. Litera prawa i własne sumienie, powinny go zabezpieczać od wszelkiej obawy nagany i potrzeby pochwał.

«Moje poselstwo uprzednie, o zrzeczeniu się prawa prezydencyi i dwóch głosów w Najwyższym Trybunale zapewnionych Mi przez konstytucyą, będzie wam panowione. Sędziowie i sądzeni znajdą w tem wzajemną dla siebie rękojmią.

«Blisko pięciu lat upływa od czasu jak widziałem was zgromadzonych dokoła Tronu. Po rozpuszczeniu was, obawa niezwłocznego nowego zwołania była powszechną. Ta obawa gruntowała się na domniemanym niedostatku w kassie Umorzenia. Ten urojony niedostatek zostawił na swojém miejscu znaczną przewyżkę dochodu.

«Bóg Najwyższy, rozdzielający ludom w niezgłębionej mądrości swojej wypadki szczęsne i niepomyślne, zesłał nam i jedne i drugie. Ostre zimy powiększyły stan cierpienia, na który nieurodzaj nas wystawił. Podobne klęski są z liczby tych przestrog, dawanych przez Opatrzność narodom, które, używając przez czas długi dobrego bytu, zaczęły uważać go za jedno ze swych praw, niebacząc że owszem jest on tylko upomnieniem z Nieba, ku powściągnieniu nas od podobnych wyboczeń. Wszakże dzięki nieskończonej dobroci Boga, proba ta nie była długą, a widok jaki wystawiła, był piękny i tkliwy. Ręce, wyciągnięte przez nędzę, były napełnione przez dobroczynność. I tak, w ciężkich czasach braliśmy udział w troskach, dzieliliśmy chleb nasz z temi, którym na nim schodziło; szliśmy w zawody dla okrycia tych, którzy niemieli odzieży i wsparcia tych, którym pożar zniszczył mieszkania; gdyż na powiększenie strapień naszych, ogień połączył swoje spustoszenia ze srogością zimna; i ta wspolność cierpień i usiłowań ku ich ulżeniu, jest nowém ogniwem w łańcuchu

*

wzajemnych zobowiązań. Lata i losy szczęśliwsze, dary tejże Opatrzności, zarówno łaskawej we wszystkiém co nam pomyślnego i niepomyślnego zdarza, nastąpiły po owym roku i są dla nas dziś nowym przedmiotem dziękczynienia.

«Obok pożytków jakie wyniknąć mają z pomnożenia się ludności, powinniśmy się zachować od jego skutków we wszystkich krajach, to jest od żebractwa i włocęgostwa. Spokojność kraju, bezpieczeństwo mieszkańców miast i wsi będą wam skazówką w waszych o tém naradach.

«Nim wstąpię do grobu, dokąd mię ciągną przeszło siedm krzyżyków, którem na tej ziemi przepędził, po przezwyciężeniu tylu przeszkod i trudności, muszę wam raz jeszcze powiedzieć: «Zrozumiejcie wasz Rząd» i powtórzyć wam com powiedział 5 Listopada 1810 roku, kiedym wykonywał przysięgę na prawa które mi były podane, wprzód nimem ją był odebrał od Sejmu: «Pokoj jest «jedynym celem, godnym oswieconego Rządu. Nie obszerność Państwa stanowi jego potęgę i niepodległość; ale «prawa, handel, przemysł, a nadewszystko duch narodowy.» Te słowa, pamiętam, były przez wszystkich dobrze przyjęte.

(*dok. nast.*)

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn, 1 Lutego. Na pos. Izby Niższej 27, sir Gosset, Dozorca straży Izby, oznajmił, że w Sądzie ławniczym zapadło postanowienie izby uwięzieni szeryfowie zostawali pod jego, (sira Gosset) strażą—Na pos. 28 lord Palmerston, między innemi oswiadczył, że Rząd nie myśli o wynagrodzeniu kupców za straty poniesione w Chinach; co zaś do pokoju lub wojny z tym krajem, on, minister, niemoże izbie żadnych przedwcześnie udzielić wiadomości. Następnie sir Yarde Buller podaje swój wniosek ażeby izba oświadczyła że niema w ministrach zaufania. Po długich mowach samego P. Buller i popierającego wniosek Aldermana Thomson, sir George Grey wymownie broni ministrów. Dalsze rozprawy o tém trwały do 31 Stycznia i nakoniec tego dnia, wniosek P. Buller, grożący ministerstwu upadkiem, odrzucony został 308 głosami przeciw 287, tak iż za ministrami była większość 21 głosu — Bill o naturalizacyi Xięcia Alberta odczytany został wczora poraz drugi w Izbie parów.

— Z przylądka Dobrej Nadziei odebrano depesze po 4 Grudnia z ważną wiadomością że wieśniacy hollenderscy którzy z kolonii angielskiej emigrowali do Port-Natal, ogłosili się niepodległemi. 24 odebrano w Woolwich rozkaz wyprawienia na okrętach do Przylądka oddziału minerów i saperów; domyślają się że powodem do tego jest powyższa wiadomość—Zapewniają że wypędzony z Kabulu przez anglików Dost-Mohammed Chan, znowu się ukazał z wojskiem pod Gizne i że z Kabulu wyprawiono gońca dla przywołania na powrot armii Indu, która pod wodzą sira J. Keane wracała z wyprawy—Donoszą z Chin, pod d. 10 Pazdzier. że Rządzca Lin nakazał powszechne uzbrojenie chinczykow dla obrony brzegów morskich — W gazetach ministeryalnych donoszą, że żołnierze angielscy, znajdujący się w Hiszpanii, w krótce ją całkiem opuszczą i wrócą do Anglii.

Paryż 1 Lutego. Izba Parów po pięciodniowej namowie wydała wczora wyrok w sprawie o rozruchy 12 i 13 Maja. Blanqui, najwinniejszy, skazany został na śmierć; 21 innych na 5, 7, 10 i 15 lat więzienia; 5 na 3 i 5 lat tejże kary; a dwóch uwolniono.—Podług wiadomości z Afryki, po 19 Stycznia, wszystko było spokojne w portach i w prowincyi Konstantiny.

Bruxella, 2 Lutego. Wczora przybył tu Xiążę Albert Saxe-Cobourg, w towarzystwie swego ojca, brata i stryja.

Wiedeń 24 Stycznia. Dziś umarł tu syn hrabi Karola Esterhazy — Xiążę Jabłonowski, dawny poseł w Neapolu, stracił też małżonkę swoję, siostrę hrabi Woyna, posła w Stockholmie.

Konstantynopol, 9 Stycznia. Gazeta ogłosiła urzędowie że, z woli Sułtana, siostra jego, xiężniczka *Atié*, wstępuje w śluby małżeńskie z *Fethi-paszą*, członkiem Rady Sprawiedliwości, który z tej okoliczności mianowany zostaje ministrem handlu.

(*Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.*)

STAROŻYTNOŚCI SŁOWIAŃSKIE.

CHRONOLOGIA SŁOWIAN PRZEDCHRZEŚCIAŃSKICH.

(Ciąg dalszy.)

Marzec był pierwszy miesiąc Słowian Przedchrześciańskich, podczas którego przypadała uroczystość *Marżany*, bogini śmierci i płodności. Czytamy w chronice Bielskiego że Mieszko lub Mieczysław (Mi-si-ic-la-aw) w 963 roku przyjąwszy Chrzest Swięty roskazał chrzcić się całemu narodowi i powrzucać w ogień lub wodę wszystkie pogańskie w kraju bożyszcza. Wypadek ten miał miejsce siódmego Marca, ztąd powstał zwyczaj w Polsce i Szląsku 7 Marca *topić Marżanę*, którego ślady w wielu miejscach dotąd widzieć się dają. Jednakże zwyczaj *topienia Marżany* wcale nie jest pamiątką przyjęcia Chrztu S., owszem zasięga on najodleglejszej epoki bałwochwalstwa Słowian, gdyż trudno przypuścić aby naród, który tak długo opierał się wprowadzeniu nowej wiary, miał tak lekkomyślnie zamienić swój pogański zwyczaj w szyderstwo i prostą tylko zabawę. Niektóre dotąd używane przysłowia: «Miesiąc *Marzec* zwykł starych straszyć *marami*, «w *Marzec* nie jeden zadrze brodę starzec,» u Karpackich Słowian zaklęcie: «*Mara by tia wziała*» zdaje się mają ścisły związek z Marżaną jako boginią *śmierci:* Wyrazy: *mara*, *mor*, *morowy*, *umorzyć* przedstawiają tóż same znaczenie co *śmierć*, *mrzeć*, *umierać*, łacińskie: *mors*, *mori*, celtyckie: *mar* śmierć, sanskryckie: *marana*, *mriti*, islandzkie: *maren* trad hann. *Mara* po islandzku incubus, ephialtes, niemieckie: der *Mahr* ihn drückt, polskie: Sen *mara*, Pan Bóg wiara.

Zdaje się że uroczystość Marżany ma jakiś bardzo blizki związek z świętem *Sobotek lub Kupały*, ale przypuszczenie to otwiera pole do nowej w tym względzie rozprawki która tu miejsca mieć nie może. Tyle tylko powiemy że z dochowanych starożytnych pieśni Kupalskich śpiewanych podczas uroczystości Kupały na Ukrainie, można wnosić że dwie te uroczystości: *Marżany* i *Kupały* były obchodzone w jednym celu, że w nich przejawia się jedna i taż sama idea, uczczenie wiosny i słońca. Inaczej jakżeby objaśnić pieśń Kupalską która się zaczyna w te słowa:

Chodyli diwoczki koło *marenoczki*,
Koło moho Wudała - Kupała . . . .

Po ukończeniu obrzędu śpiewają:

Potonuła *marenoczka*, potonuła,
Ta i na wirch kisoczka zrynuła . . .

Nie jest-że tu wyraźnie mowa o *topieniu Marżany* Wielko-Polskich Słowian? Przynajmniej dotychczas nikt nie objaśnił znaczenia *mareny* w tych pieśniach i zapewne w inny sposób objaśnić trudno. Siódmego Marca topiąc *Marżanę* Wielko-Polanie ubierają bałwan kobiecej postaci i w kobiecym stroju i młode dziewczyny rzucają tak przystrojony bałwan do wody. Podobnież postępują młode Ukrainki w wilią S. Jana (24 Czerwca). Jak tylko słońce zapadnie i zmierzch zalegnie okolice, młode dziewczyny w towarzystwie mołodców ubrane w krótkie koszulki, z wiankami na głowie, schodzą się w naznaczone miejsce i zaczynają pląsy dokoła zrąbanego pnia zwanego *mareną* na którym stoi bałwan w postaci kobiety przedstawiający *Kupałę*. Po ukończeniu pląsów hożych i przeciągłych piosnek niosą bałwan Kupały i topią go w przyległym strumeniu lub rzece. Zwyczaj jednaki, odbywany tylko o różnym czasie. Gdybyśmy zastanowili się więcej nad treścią Kupalskich pieśni dostrzeglibyśmy w nich jeszcze bliższe pokrewieństwo między uroczystościami: *Kupały i Marżany*.

Nazwisko *Marca* utrzymało się u Polaków, Czechów (Marec), Serbów (Mercz, Merczke), Bośniaków (Marac). Reszta mian jak Krainśkie: *Sushez*, Wendskie: *Cheude Mon*, *Surman* (chudy, surowy miesiąc) *Bresen*, *Sushez*, *Tretnik*, Czeskie: *Breseń*, Kroackie: *Szussecz*, są miana późniejsze, zastosowane do miejscowości. (1)

Drugi miesiąc Słowian był *Kwiecień* lub *Trawień*, nazwany dla uczczenia całej przyrody która w tym miesiącu już była pokrytą i *kwiatami i trawą*. Ale *Trawień* musiał mieć koniecznie jakieś mytologiczne znaczenie, gdyż to nazwisko spotykamy w mianach rzek, miast i uroczysk. Las *Trawny*, (Travenna silva), rzeka *Trawa* (Travenna flumen, die Trave) wspominają się jeszcze przed rokiem 900 po N. Ch. (2)

Trzeci miesiąc Słowian *Maj*, po Czesku *Mag*, Wendsku *Majnik*, Serbsku *Meja*, *Mejske meszacztwo*, Bośniacku *Maj* otrzymał swoje miano od bogini *Maja* która była znana Słowianom, jak się już i Gołębiowski tego domyślał. W tym miesiącu odbywala się uroczystość w cześć *Mai*. Dotąd w Pińszczyznie i Litwie 1go Maja na błoniu, gdzie się lud zbiera do zabawy, stawią zielone drzewo w różnobarwne wstążki ubrane. Wtedy schodzą się dziewczęta; chłopcy i ludność cała pod wodzą jednej hożej dziewczyny, która przedstawia *boginię Maja*. Swieży zielony wianek upiękrza jej skronie a brzozowe gałązki aż do stóp ją pokrywają. Sród pląsów śpiewaną bywa pieśń w której powtarza się często: o *Maj*, *Maj!*

Maj po Wendsku, Kroacku, Kraińsku nazywa się *Wielki-Trawień* (Veliki-traven, travn-welike). I te miana każą się domyślać jakiejś uroczystości *majowej*, *trawnej*, o której zresztą nie wiele powiedzieć można. Podział miesięcy na *wielkie* i *małe* dostrzegać się daje dość często; tak Czerwiec u Czechów *Mali Cerwen*, Lipiec *Welicy Cerwen;* Lipiec u Krainów *Serpan-male*, Sierpień *Serpan-Velike;* Sierpień u Kroatów *Welikomeschniak*, Wrzesień *Malomeschniak*. Może wielkiémi nazywały sie te miesiące w których przypadały główne uroczystości i ofiarne święta, lub mogły mieć jakieś astronomiczne znaczenie?

Czerwiec był czwarty miesiąc Słowian; utrzymał się u Czechów i Małoruśniaków. Miano to równie ulegało sporóm. Karamzin wyprowadza je od *krasnych*, *czerwonych jagód*, Dobrowski od *cerw* robak, Rakowiecki od *czerwienienia owoców lub jagód*. Rzecz dziwna czemu nikt nie zwrócił uwagi na polski *czerwiec*, owad drobny, ciemno *czerwonawy*, w stanie poczwarki użyteczny do farbowania na *czerwono*. Handel *czerwcem*, tym polskim szkarłatem, niegdyś musiał być bordzo znaczny, kiedy miesiąc otrzymał od niego nazwisko; wiele także uroczysk i pagus nazywały się *Czerwiszcze* i takie nazwisko nosił jeden Słowiański okrąg za czasów Henryka Cesarza w 919 roku. (3) Przed wynalezieniem Amerykańskiej koszenilli, mówi Jundziłł, czerwiec był znacznem handlu polskiego żrzódłem, teraz po zaniedbanym u nas tego owadu zbieraniu u samych tylko Polskich wieśniaczek na brudno-czerwoną farbę zażywany. Szczególny jego gatunek Polskim zwany znajduje

(1) Używając tego wyrażenia: *pożniejsze miana*, nie chcę przez to rozumieć jakoby one nie istniały u Przedchrześciańskich Słowian. Owszem, były one w użyciu oddawna, ale w użyciu narodu, miana zaś miesięcy mytologiczne musiały tamte poprzedzić i być w użyciu świętem, religijném.

(2) Kwiecień nazywa się u Czechów *Brezen*, tak jak Marzec u Małoruśniaków i Serbów *Berezozoł*. Pierwsze miano łatwe do objaśnienia, od rozkwitania brzozy i brzozowego soku, jak u Łotwaków *Sullu meness* sokowy miesiąc, że się sok z drzewa dobywa, którego niegdyś musiano większe robić użycie niżeli teraz. Drugie miano: *Berezozoł* rozmaicie objaśniają; Karamzin od *zoły berezowej*, Dobrowski von *breza* und den unverständlichen *zol* das aber mit *zelje* kraut, *zelenyj* grünu, verglichen, etwa Grünn bedeuten mag; a P. Bułharyn występuje z tém nawet, że starożytni Słowianie nie mieli tak dużo bielizny żeby dla niej umyślnie przygotowywać *zołu berezowuju*, że dość ługu w piecu!! Dowcipnie! Ale to nie przeszkadza żebyśmy byli jednego zdania z tymi którzy *Berezozol* od *brzozowej zoły* wywodzą.—*Zoła*, popiół pozostały z ługu, łużyny, russkie: *zoła*, *podzol*. (Słownik Lindego).

(3) *Ciervisti;* Kirruste, Zerbiste pagus, zwischen Nuthe und Elbe.—Raumer, Regesta historiae Brandenbourg. Berlin. 1836.

się na korzonkach Kosmyczka i Biedrzeńca — (das Johannisclut, die Polnische Schildlaus). (4) Zdaje się że Słowianie takiém byli przejęci poszanowaniem dla czerwcowego owadu że mogli nawet oddawać mu cześć jak bóstwu. Wszakże Egypcyanie ubóstwiali wszystkie rzeczy które jakąkolwiek przynosiły im korzyść. Inne miano tego miesiąca było *Izok*, które, dziwna dla czego, niedochowało się w żadném Słowiańskiém narzeczu, prócz ksiąg Kościelnych. Znajdujemy je mianowicie w Synodalnej Ewangelii pisanej w 1744 roku, w Połockiej Ewangelii z 13 lub 14 wieku i w jakiejś Morawskiej Slaweño-Ruskiej bibl.i cytowanej w Słowenka Hanki von Hankenstejna. Rakowiecki *Izok* zamienił na *Wysok* i wyprowadził nazwisko od wybicia się słońca do góry, (5) zapewne z Karamzina który podobnież *Izok* porównywa z *Wysok* jakoby w tym miesiącu słońce najwyżej stało. Karamzin, jak sam mówi (6), wyjął te nazwiska miesięcy z Synodalnej Ewangelii pisanej w 1144 roku i znajdującej się w Synodalnej bibliotece pod N. 14. ale tam prócz słowa *Izok* nie znajdujemy położonego *lub Wysok*. Dobrowski równie nie umiał objaśnić tego nazwania (7). Dopiero w Kałajdowicza Exarchu Bołgarskim znajdujemy objaśnienie na które przystać wypada, jako na najpodobniejsze do prawdy.» Exarcha Bołgarski w przedmowie do Szestodniewa stawi *Izoka* w liczbie ptaków, lecz w przekładzie tych biesiad Wasilja W. (stronica 240) mówi: «nie toczju bo *izoci* w doždie sie raždajut;» w samym zaś rękopiśmie czytamy: hu gar monon tettigas, zatém *izok* nie ptak lecz konik polny, kuźnieczyk, cicada. Owady te w wielkiém mnóstwie zjawiają się po długich deszczach, mianowicie w Czerwcu, ztąd nazwisko tego miesiąca *Izok*.»

Lipiec, piąty miesiąc Słowian, otrzymał nazwanie swoje od drzewa — *lipy*, która była w wielkiem poważaniu nie tylko u Słowian ale i u Germańskich narodów. U Germanów pod lipą odbywały się ofiary i sądy (unter der Linde, judicium sub tilia). U Słowian podobnież pod lipą odbywano ofiary i sądy; pozostałe pieśni wyraźnie potwierdzają to domniemanie:

> Pod lipoju stoł stoit naprowodcu . . . .
> albo: Ach wo pole lipinka stojała . . . .

W tych pieśniach, jakkolwiek przemieszanych nowszemi wyobrażeniami, dostrzegamy najodleglejszą starożytność, opis ofiarnego stołu, przygotowania do ofiary i t. p. Pod *Lipskiem* (Liuben, Lipani, Libki) zapewne było główne uroczysko, gdzie znajdowała się poświęcona *lipa*. (8) Podobnież Słowianie czcili *Dąb* i ztąd Czeskie i Słowackie nazwisko Kwietnia: *Dubeń*. (9)

Szósty miesiąc Słowian, przypadający prawie w czasie żniw, jest *Sierpień* «rzeczon od *sierpa*, bowiem tego miesiąca już wszelkie zboża sierpa a żniwa potrzebują.» — Podobnež miano znane jest wszystkim innym Słowiańskim narodóm. Inne nazwisko tego miesiąca jest *Zarew*, po czesku Wrzesień *Zari*, *Zarig*, od słowa zaryczeć, po Czesku *zarwatj*, proto że gelenj togo czasu *poczinagi rzitj*; Serbsku *zaruju*, *zarujam*, bośniacku *zarevati*. 10)

Nazwania *Września* u Dalmatów, Illyryjczyków, Kroatów *Rujan*, Serbów *Ruveń*, w Połockiej, Synodalnej i Hanki bibliach: *Riujen*, nie są jednoznaczne z nazwaniem Sierpnia *Zarew*, jak Dobrowski to utrzymuje. (11) W zmiankowanych bibliach wyraźnie odróżnione są te nazwania. — Karamzina mniemanie zupełnie zdaje się być zgodne z prawdą. Historyk ten mówi: «*riujen* kak doždliwyj miesiac ot głagoła *riunit*, Serby nazywajut *riujem* ili *Rujem* żełtoje dierewo (żełtnik, rhus cotinus, Gelbholz, po Wołosku dacik) upotrebliajemoje dla kraski. Oni i wsio *żołtoje* nazywajut *ruino* i *ruewno*» Ztąd mogli nazwać miesiąc kiedy liście zaczynają *żółknieć*, alboli też od słowa *riumit* płakać, to jest, miesiąc płaczący, wilgotny. Bydź może że naczynia płaczebne których Słowianie przy pogrzebach do zbierania łez używali, nazywały się *Riumkami*. Dotąd w języku Russkim *Riumka* znaczy kieliszek. Polskie słowa: *rumować*, *rumowisko* zdają się mieć jeden z riumką początek, to jest rumowisko może oznaczało sam pogrzeb, a rumować-grzebać czy palić na stosie, stosownie do zwyczajów Słowian. *(Dok. nast.)*

(4) *Jundziłł*. Opisanie roślin. 1791.—Zoologia dla szkół narodowych. Warszawa, 1789.

(5) *Rakowiecki*. Prawda Ruska.. T. 1. Rozdz. IV. str. 55.

(6) *Karamzin*. Istorya Rossyjskaho gosudarstwa. T. 1. 1815. str. 71 i przypisek 159.

(7) *Dobrowski*. Slovanka. Prag 1815 «*Izok* ist nicht erkälrbar. Denn was bedeutet *izok?* Ein Russe müstte uns darüber belehren.»

(8) Jakkolwiek w *Scytyce* Liebusza powiedziano: «*Lipsko* ist nicht von *Lipa*, die Linde abzuleiten, sondern von *lun, lon, len, lin*, und bezeichnet eine tiefliegende grosse Stadt.»—*Liebusch*. Skythika. 1833. Camenz. str. 109,

(9) Uroczysk dębowych pozostały ślady w nazwaniach licznych miast: *Dubiecko* w Haliczu, *Dubin* w Saskiem, *Dubno* na Wołyniu, *Dubniki*, *Dubissa* na Litwie. W Regestach Raumera znajdujemy przed 900 r. wiele uroczysk Słowiańskich zwanych *Dubien*.

(10) *Zarew* podług Karamzina od *zari* ili *zarnicy*, że w północnych guberniach Rossyi wieczorami często widać *żarnicy*. Rakowiecki także *zarew* od *zarnicy*, błyskawicy.

(11) *Riujen*, wegen den vollen Brunft, von *riuju* so viel als das vorige *rjewu*. Zgadzamy się że Październik Czeski *Rjgen* nazwany od bekowiska jeleni: czeskie *rjtj*, *rjgj*, *rehtati*, rzeć, ale *Riujen* Wrzesień nie jest jednoznaczny z *Rigen*.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Февраля 1-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.